Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok VI. Katowice, 17 stycznia 1930 r. Nr. 1

# Ogniskowiec

DWUTYGODNIK

Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Redakcja i Administracja Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, 1/2 strony 70 zł, 1/4 strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł.

Dla członków Zw. P. N. S. P. w Woj. Śl. obowiązk. prenumerata 6.- zł rocznie. dla nieczłonków 10.- zł

## Znów jaskółki przedwyborcze.

W pierwszych latach państwowości polskiej na Śląsku zawsze przed wpisami do szkoły mniejszości rozbrzmiewało na zebraniach, w prasie, a nawet z niejednej ambony o nauczycielach przybyłych z Polski na Śląsk, o obrażaniu przez nich uczuć religljnych ludności śląskiej, o demoralizowaniu dzieci, o beszczeszczeniu obrazów św. i t. d. Słyszało się, iż tam nauczyciel zdarł krzyż w klasie, gdzieindziej zbeszcześcił Matkę Boską, to znów zabronił dzieciom modlić się, uchylić czoła przed księdzem, spieszącym do chorego i t. d., a zawsze byli to Ogniskowcy. Jeszcze do dziś pokutuje u niektórych księży taka opinja o Ogniskowcach. Oszczerstwa te tak długo się powtarzały, aż Ogniskowcy spostrzegli się na metodzie i poczęli dociekać, kto i gdzie dopuścił się wykroczenia, poczęli domagać się ujawnienia i ukarania winnych. I oto okazało się, że sprawców nikt nie mógł wskazać, że wszystkie te zbrodnie były z palca wyssane z wyraźnym celem odstręczenia od zapisywania dzieci do szkoły polskiej, a napędzenia do szkoły niemieckiej, o której pisano hymny pochwalne.

Z czasem ludność poczęła przekonywać się do szkoły polskiej, a zmyślone wieści o prowokowaniu uczuć religijnych ludności ustały pod grozą odpowiedzialności sądowej. Dziś już nie podaje się konkretnych faktów o wykroczeniach antyreligijnych poszczególnych Ogniskowców, lecz używa się innej metody i dla innych celów. Cele to wyłącznie partyjne, a akcję przeciw Ogniskowcom prowadzi się w okresie przedwyborczym. Wybory komunalne mniej dają możności podburzania ludności przeciw nauczycielstwu Ogniskowemu, walczącemu niby z religją, gdyż chodzi przy nich o sprawy lokalne zbyt dobrze wszystkim znane. Co innego, gdy nadchodzą wybory do sejmu Rzplitej lub do sejmu śląskiego. Nauczyciel przestaje być wtedy partyjnie obojętnym, może ludzi uświadamiać stosownie do swego sumienia obywatelskiego, dalejże więc przeciw niemu.

I oto zaczyna się, jak w każdym okresie przedwyborczym, kompanja przeciw nauczycielstwu Ogniskowemu. Tym razem początek jej w powiecie pszczyńskim. Nie trudno się domyśleć dlaczego. W tym powiecie klęska poniesiona przy wyborach komunalnych zmusza partję do wczesnej kontrakcji przed wyborami do sejmu śląskiego. O powziętych jej krokach dowiadujemy się z „Polonji" Nr. 1861 z dn. 31 grudnia 1929 r., gdzie czytamy:

„W obronie szkoły katolickiej"

„Na zebraniu towarzystw katolicko-narodowych w niedzielę, dnia 29 bm. w Tychach została uchwalona jednogłośnie następująca rezolucja:

„Dzisiaj zebrani członkowie Ch. Dem., Kat. Tow. Polek i Nar. Zw. Powst. i b. Żołn. oraz sympatycy i zwolenicy ruchu katol.-społcznego, zwracamy się do naszego nauczycielstwa z następującem oświadczeniem:

1) Związek Naucz. Szkół Powsz., znamy pod nazwą „Ognisko", nie stoi na zasadach chrześcij., czego dowodem jest, że członkami są i nauczyciele-żydzi.

2) Organizacja ta dąży otwarcie do wyrugowania religji ze szkoły.

3) Organizacja ta dąży otwarcie do zniesienia szkoły katolickiej a wprowadzenia szkoły międzywyznaniowej, wzgl. bezwyznaniowej. Jako dowód służyć może na Śląsku zmiana urzędowych napisów, czy to na budynku, czy na stemplu. Wszędzie tam, gdzie kierownikiem jest „ogniskowiec", brzmi napis „Szkoła Powszechna", chociaż ustawowo powinien brzmieć „Szkoła Katolicka".

4) Przywódcy tej organizacji, zajmujący się ruchem politycznym, należą wszyscy do ugrupowań politycznych, wrogo do. religji katolickiej usposobionych, co świadczy wyraźnie o duchu panującym w tej organizacji.

5) Jak donosi prasa, w najbliższym czasie ma nastąpić połączenie „Ogniska" — Zw. Naucz. Szk. Pow., z jeszcze bardziej antyreligijnym „Związkiem Zawod. Naucz. Szkół Średnich".

Z tych to powodów uważamy „Ognisko" Zw. Naucz. Szk. Pow. za bardzo niebezpieczną organizację dla naszej szkoły katolickiej, której sobie odebrać nigdy nie pozwolimy.

Ponieważ nauczycieli i nauczycielek, należących do „Ogniska", z powodów wyżej podanych uważać musimy za wrogów naszej katolickiej szkoły, za narzędzia w rękach przywodców „Ogniska", otwarcie dążących do zlikwidowania szkoły katolickiej i tem samem do zlikwidowania wychowania dziatwy naszej w duchu katolickim, dlatego zwracamy się do tutejszego nauczycielstwa, należacego niestety do „Ogniska", z gorącym apelem, ażeby opuścili szeregi tej organizacji.

Nieuwzględnienie naszej prożby uważać będziemy musieli za oświadczenie solidaryzowania się z zasadami i oddanie antyreligijnemu „Ognisku", co musiałoby pociągnąć dalsze konsekwencje z naszej strony. Podkreślamy, że my na sprawę tą patrzeć będziemy bacznem okiem".

Tychy, dnia 29. 12. 29. r.

Przeszło 2 tysiące nauczycielstwa należącego w woj. śląskiem do Związku Pol. Naucz. Szkół Pow., liczącego w Polsce około 40 tysięcy członków, ma opuścić swą organizację na żądanie separatystycznej Chadecji, która uważa Związek Pol. Naucz. Szkół Pow. za bardzo niebezpieczną dla siebie organizację. Chadecja nie baczy na to, iż nauka religji katolickiej w szkołach górnośląskiej części województwa conajmniej w połowie szkół prowadzona jest przez Ogniskowców, gdyż księża nie chcą się podjąć tego obowiązku, do nich z powołania należnego. Chadecja nie chce wiedzieć, że Ogniskowcy uczą religji ku zadowoleniu władz kościelnych, które od początku szkoły polskiej na Śląsku obdarzyły Ogniskowców swem zaufaniem i udzielają mandatu do nauczania w szkołach zasad wiary katolickiej. Chadecja jako partja polityczna nic nie wie o tem, że Sejm konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej, wyznaczając pierwsze miejsce kościołowi katolickiemu między wyznaniami w Polsce, zarazem uchwalił szkołę powszechną, kierując się przedewszystkiem potrzebami narodowo-państwowemi, a następnie społecznemi.

Sejm polski nie uchwalił szkoły wyznaniowej nie z wrogich pobudek kościołowi katolickiemu, lecz by nie dopuścić do takiej zapalczywości między obywatelami jednej narodowości i jednego państwa, jaką zdradza śląska Chadecja wobec obywateli Polaków nieszowinistów wyznaniowych.

Każdy szowinizm odziera człowieka z uczuć ludzkich i rodzi zbrodnię. Mieliśmy liczne tego dowody na Śląsku Opolskim, a na tle wyznaniowem wojny religijne w póżnem średniowieczu. Polska chlubi się dziś, że w tym czasie, kiedy gdzieindziej z powodów wyznaniowych toczyły się bratobójcze walki i dokonywano podstępnych mordów, sama nie pławiła się we krwi bratniej.

Nie pomawiamy separatystycznej śląskiej Chadecji, by owe „dalsze konsekwencje" miały oznaczać użycie gwałtu fizycznego ze strony członków Ch. D. za nieposłuchanie ich „gorącego apelu". Na to potrzebaby fanatyzmu, płynącego z idei, z przekonania, a o to tej partji nie pomawiamy. Tem więcej zaś wolno nam tak myśleć, że sami przywódcy mijają się często z zasadami na swym sztandarze partyjnym wywieszonemi, a członkowie ich partji wcale na to nie reagują.

# Wartośc praktyczna badań inteligencji dzieci nowowstępujących do szkoły testami Winklera.

Każdy wychowawca, który prowadził klasę pierwszą, przekonał się dostatecznie, jak trudne było jego położenie, gdy stanął przed dziećmi małemi, w pierwszych dniach nauki zupełnie ich nie znając. Przekonał się też, że nieraz dużo upłynęło czasu nim poznał indywidualność dziecka, jego uzdolnienie pamięci, sprawności mowy, zdolności pisania, rachowania, oraz nim poznał zdolności nastawiania się na nowe wymagania przez odpowiednie do celu dobieranie środków czyli nim poznał inteligencję dziecka. Okazało się też, że zależnie od tego poznania zdolności ogólnego dostosowywania się dziecka świadomie i celowo do nowych zadań, czyli poznania inteligencji zarówno ogólnej, jako też w pewnych kierunkach szczególnie zaznaczających się zdolności, trzeba było niejednokrotnie zmienić sposób wychowania, określać materjał nauczania, jednemu dawać więcej, a drugiemu mniej, gdyż był przeciążony, przez to nie zdolny do twórczej i ochotnej pracy. Gdyby zaś te indywidualne zdolności mógł wychowawca określić w krótszym czasie, w początkach nauki, wówczas zupełnie inaczej byłby się ustosunkował do dzieci.

Jak wynika z powyższych słów, przystępując do pracy wychowawczej w klasie pierwszej, nasuwają się nauczycielowi następujące pytania:

1. Jakie są zdolności poszczególnych dzieci? Ile jest wybitnie inteligentnych, ile spóźnionych? W jakich kierunkach idą przeciętne uzdolnienia jednostek? Jakie typy się zaznaczają?
2. Jaki jest poziom inteligencji całej klasy przeciętnie i w zróżnicowaniu?
3. Czy dziecko sześcioletnie jest dość uzdolnione, aby rozpocząć naukę szkolną w tym wieku, czy też należy go póżniej przyjąć do systematycznej pracy szkolnej? Jeżeli nie jest należycie rozwinięte, to jakie w tym wypadku poczynić starania?

Pytania ostatnie są ogólniejszej natury i wymagają szerszych podstaw naukowych, opartych na pewnikach, wynikłych z badań większej ilości dzieci na szerszym obszarze.

Dla danego nauczyciela zaś bezpośrednią korzyść przyniosą odpowiedzi na pytania pod 1 i 2. Te bowiem pozwolą wysnuć wnioski praktyczne i zaraz zastosować odpowiednie do celu środki. Odpowiedzi te zdobyć zaś można jedynie przez poznanie dziecka i to poznanie w czasie krótszym, ze względów wyżej przytoczonych. Dokonać tego można za pomocy badań testami lub obserwacji. Pierwsze trwają krócej i dają wyniki liczbowe, celem porównań i wykresów drugie natomiast pozwalają wniknąć w świat duszą dziecięcej, w te jego własności psychiczne, które nie dają się ściśle ująć liczbą lub określeniem terminowem, a jednak bardzo charakteryzi ją indywidualność dziecka i oświetlają głębiej jego poczynania. Kto, obserwując dziecko, potrafi je dostrzeć, zrozumieć, ten odniesie wielkie korzyści dla siebie i dla sprawy wychowawczej.

Zwróciliśmy uwagę na obserwację dzieci, gdyż ten sposób poznania, zastosowany równocześnie przy badaniach testami, pozwala daleko głębiej ocenić dziecko, niż to dać mogą same zestawienia liczbowe.

Znane są ogólnie testy Bineta-Simona, stosowane do badań inteligencji w przeróbce Termana. Jakkolwiek pozwalają one określić wiek inteligencji ogólnej i to problematycznie (patrz Dr. Joteyko. „Poziom intelig. uczn. gimn. niższ." str. 16), rozwój normalny, przyspieszony lub opóźniony, to jednak nie pozwalają wszechstronniej spojrzeć na właściwości i odcienia nteligencji ogólnej, upodobania i zamiłowania danego osobnika.

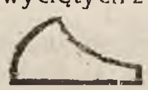
Daleko większe korzyści praktyczne zarazem, pozwalające nauczycielowi poznać dziecko właśnie tak, jak tego pragnie, przynoszą badania testami Winklera. Winkler, prof. Instytutu lipskiego opracował w r. 1825 serję, złożoną z 17 testów, zapomocą których można badać różne funkcje umysłowe dzieci sześcioletnich, jak: zdolności zapamiętywania różnych elementów, konstruowania, zręczności, określania kształtu, barwy, liczby, przedmiotów, zdolności obserwowania, kreślenia i odtwarzania. Testy te wypróbowano na setkach dzieci przez instytut lipskiego związku nauczycieli, poczem ustalono oceny za wykonanie poszczególnych zadań każdego testu i zastosowano do badań w Niemczech.

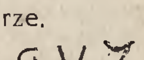
U nas badania temi testami rozpoczął prof. dr. Szuman przez słuchaczów Instyt. Pedag. w Katowicach. Na Śląsku bowiem dzieci wstępują do szkoły w 6 r. życia, podczas, gdy w całym kraju dopiero w 7 roku. Tutaj więc testy te mogły być celowo zastosowane. Badania rozpoczęto z początkiem bieżącego roku szkolnego na terenie szkół powszechnych, a także innych, województwa śląskiego. Naukowe wnioski tych badań okażą się później po zestawieniu większych ilości wyników. W szkicu niniejszym chcę przytoczyć tylko spostrzeżenia praktyczne, związane bezpośrednio z pracą w danej klasie.

W liczbie 17 testów umieścił Winkler grupę testów t. zw. niemych, badających inteligencję z wyłączeniem mowy, co ma duże znaczenie. Specjalną zaś grupę testów przeznaczył badaniu zdolności mowy, a wreszcie innych funkcyj psychicznych.

Do grupy testów niemych należy na pierwszem miejscu konstrukcja. Dziecko dostaje do ręki drewniane klocki do wystawienia domku według narysowanego wzoru na kartoniku. Pierwszy domek buduje widziany z frontu, drugi w perspektywie. Potem ma ułożyć prostokąt z trzech figur, wyciętych z kartonu t. j. kwadratu i 2 trójkątów. Drugi test niemy, to wycinanie nożyczkami z kartonu czarno namalowanego hełmu. Zadaniem jego badanie zręczności dziecka. Jak widać, testy te badają inteligencję praktyczną. Jest rzeczą ciekawą, co należy obserwować i notować, jak dziecko zabiera się do ich rozwiązania, zwłaszcza przy budowaniu domków, jak klocki bierze do ręki, jak stawia, czy jest myśl i plan w jego ruchach, jak zochowuje się wobec spotykanych trudności, jak bierze nożyczki do ręki, jak zaczyna ciąć, czy ściśle według konturów, czy bardzo daleko od nich. Zachowanie się przy tej pracy określić uzdolnienia w kierunku realnym, praktycznym, oraz da poznać, czy dziecko spotykało się w domu z zabawkami, czy dbano tam o nie, lub i z jakich przyczyn nie. Wnioski te zresztą będzie można także wysnuć przy wynikach i pracy w rozwiązaniu następnych testów.

Dalsze testy z grupy niemych badają zdolności kreślenia. Ważne to dla nauczyciela.

Pierwszym z tych testów jest narysowanie 4 figur geometrycznych, wyciętych z kartonu, mianowicie kwadratu, trójkąta i  oraz  Drugi test polega na tem, że dziecko otrzymuje pokratkowaną kartę papieru i ma w każdej kratce kreślić kółko i krzyżyk naprzemian, tak długo, jak długo zechce. Bada się tutaj wytrwałość — jak dużo szeregów nakreśli — oraz skupienie uwagi, czy nie będzie pomijał kratek, z przekroczeniami linij w dół, lub ku górze.

Trzeci test każe dziecku narysować znaki:  pokazane w powietrzu ruchem ręki dziecka przez badanego. Główny cel tego testu — to badanie pamięci ruchowej. Jednak przyczynia on się razem z dwoma poprzedniemi testami do ustalenia, jakie zdolności posiada dziecko do pisania, a to ważna rzecz, boć w klasie pierwszej dziecko ma rozpocząć naukę pisania, więc od czego ją i kiedy zacząć, co ono potrafi, albo na jakie trudności napotka. Właśnie przy odpowiedzi na te testy się to okaże.

Na 28 dzieci zbadanych przezemnie wykonało test rysowania figur: 7 bardzo dobrze, 6 dobrze, 8 dostatecznie, 7 niedostatecznie. Z uwagi na to, że dwie ostatnie figury były dość trudne do narysowania, nie możnaby jeszcze powiedzieć stanowczo o tych 7, że nie mają całkiem zdolności kreślenia. Natomiast test drugi — kreślenie kółek i krzyżyków — nie przedstawiał tych trudności. Wyniki jego co do skupienia są: 5 bardzo dobrze, 11 dobrze, 7 dostatecznie i 5 niedostatecznie. Powyższe liczby wskazały, że

tych 5 niedostatecznych będzie bardzo słabo pisało i że należy ich pod tym względem wziąć w szczególną opiekę. Wnioski te zupełnie się sprawdziły w ciągu pracy i obserwacji ich postępów. Stąd wartość praktyczna testu udowodniona. Uczniowie ci oczywiście i w dwóch innych testach kreślenia mieli wynik niedostateczny.

Następna grupa testów bada zdolności mowy. Należą tu: powtórzenie 6 słów, zapamiętanie i powtórzenie treści opowiadania, czem równocześnie bada się pamięć słuchową, reprodukcja trudnych słów przez powtarzanie za nauczycielem, sprawność wymowy przez powtarzanie słów trudnych do wymówienia, wreszcie nazywanie przedmiotów pokazanych na obrazku.

Testy te mają zatem zadanie wskazać, jakie zdolności mowy dziecko posiada i jakie już poczyniło postępy w mówieniu. Obserwując badanego, zauważa się, czy dziecko chętnie opowiada, czy nie, czy ma o czem mówić, czy też tylko powtarza to, co w teście przedstawiono mu, albo nawet z tego opuszcza i zapomina. Okaże się tu, co mamusia opowiadała, co tatuś powiedział, co widziało i słyszało od innych, okaże się, czy dziecko tworzy, dodaje, fantazjuje i jak fantazjuje, czy może ma skłonność do zmyślania, a nawet może zajść wypadek kłamania przy takiem opowiadaniu. Wszystko to dla badającego ważne spostrzeżenia, charakteryzujące osobowość dziecka. Powinien on je też skrzętnie notować w protokole badań celem określenia później właściwości badanego.

C. d. nastąpi. Teofil Łaciak.

# Świetlica jako jedna z form pracy kulturalno-oświatowej.

(Dokończenie)

c) Zespół muzyczny. Oprócz chóru zespołowego winien istnieć i zespół muzyczny, złożony z chętnych i uzdolnionych świetliczan. Zespół muzyczny, to nie odrazu dęta orkiestra. Może nim być zespół mandolinistów, skrzypistów i t. p.

d) Teatr świetlicowy. Teatr świetlicowy jest osią, około której obraca się życie kulturalne świetlicy, stwarza bowiem wartości artystyczne, przyczynia się do wytwarzania przyjaznej atmosfery dla „estetycznych przeżyć i wzruszeń w zespole gromady świetlicowej".

Teatr świetlicowy, to nie teatr amatorski czy zawodowy, gdzie wchodzą w grę zarobek i ambicja i zawodowa rywalizacja w popisie, gdzie brak stałej i głębszej łączności między grającymi a widzami. Teatr świetlicowy istnieje przedewszystkiem w ramach świetlicy i tylko dla świetliczan. Repertuar jego wypełniają: udramatyzowane i uscenizowane widowiska kolędowe, zatracające się zwyczaje i uroczystości rodzime, baśni, poezja, powieści. Teatr świetlicowy to teatr „samorodny", będący tworem własnej pomysłowości świetliczan, z pośród których tak widzowie jak i grający są związani węzłami wspólnych przeżyć przy tworzeniu i odtwarzaniu danej inscenizacji, szukającej zawsze oparcia o pewne momenty, wzięte z zespołowego życia świetliczan. Niezależnie od teatru świetlicowego może istnieć teatr amatorski dla wystąpień świetlicy nazewnątrz. Jednakże i teatr amatorski nie powinien szukać nadchnienia w „Błażkach opętanych" czy w „Żydach w beczce". I teatr amatorski grany przez świetliczan powinien posiadać charakter „samorodny", być syntezą własnego dorobku świetliczan za pewien okres zamkniętego życia świetlicy. Teatr świetlicowy, chór, zespół muzyczny, gry i zabawy, dające świetliczanom możność przeżycia chwil radosnych i wzniosłych głównie wypełniają wieczory świetlicowe. Poza zwykłemi wieczorami w świetlicach urządza się także wieczornice o charakterze narodowym, społecznym lub państwowym. Na program składają się wystąpienia teatru świetlicowego. Całe życie skupia się wewnątrz świetlicy. Jednostki, szukające odetchnienia i wypoczynku dla strudzonych mięśni, nadwyrężonych nerwów, skołatanej myśli, znajdują je w świetlicy. W serdecznej i ciepłej, tak często podniosłej atmosferze następuje zbliżenie, zżycie. Zaczynają dobierać się charakterem, usposobieniem i upodobaniami. Tworzą się grupki, lecz niema miejsca na powstawanie przepaści, rozłamów wśród nich. W atmosferze świetlicowej swobodnie rozwijać się mogą różne typy ludzkie. Duch świetlicowy, nie niszcząc ich, „stwarza z gromady świetlicowej zespół czyli harmonję różnic". Rodzą się potrzeby wyższego rzędu, rozbudzony umysł zaczyna rozróżniać braki, poszukuje dla siebie strawy duchowej. Z płaszczyzny niższej życie świetlicy poczyna wchodzić na wyższą. Odczyty, które dotąd, wchodząc w skład programu świetlicowego, były jedynie dorywczą formą oddziaływania oświatowego, wiążą się w cykle, przekształcają się w pogadanki i gawędy. Poszczególne gawędy, jakby ogniwa złączone z sobą, stanowią całość, rozwijają pewne zagadnienia natury społecznej, gospodarczej czy narodowej. Rozwija się dyskusja. Tworzą się zainteresowania, a wreszcie powstają koła samokształceniowe a więc: dramatyczne, literackie, krajoznawcze, społeczne, ekonomiczne, historyczne, etyczne, rysunkowe oraz kółka pracy ochotniczej, jak: introligatorstwa, radjowe, fotograficzne, gospodarcze, szycia, haftu i t. d. Książki i czasopisma świetlicy przestają być przedmiotem uzupełniającym jej „urządzenie", lecz stają się nieodłącznym towarzyszem, wchodząc w program dnia każdego świetliczanina tak, jak obiad i kolacja. I zdarza się, że świetlica niezawsze jest w stanie zaspokoić rodzące się tęsknoty i powstające wciąż nowe potrzeby. Bibljoteka i czytelnia w świetlicy są za skromne. Świetliczanie zaczynają wtedy korzystać z bibljotek publicznych, uczęszczać na wykłady, na kursy dokształcające i uniwersytety powszechne. I teraz dopiero można prowadzić z powodzeniem akcję oświatową metodą pracy intensywnej, systematycznie. Słaby wynik akcji oświatowej, małe zainteresowanie między słuchaczami należy między innemi tłómaczyć i tem, że rozpoczyna się zazwyczaj akcję oświatową z pominięciem pierwszego momentu psychicznego „odprężenia duchowego i fizycznego". Wciąga się do pracy intelektualnej, wysiłku myślowego, gdy po pracy całodziennej strona uczuciowa w człowieku pragnie rozrywki i odetchnienia. Należy więc przedewszystkiem psychikę doprowadzić do stanu równowagi, ludzi zespolić i rozpalić i dopiero

wtedy uczyć. To uczynić możemy w ramach świetlicy, która jest „źródłem przyjemności dla członków" a także „osią duchowego i ideowego rozwoju dla szerokich rzesz pracujących".

Kierownik świetlicy.

Kształtujący się obraz życia świetlicowego i jego treść winny być syntezą wnoszonych wartości przez świetliczan. Jednakże kontury tego obrazu muszą zaistnieć w wyobraźni pewnej grupy, która wypłynąwszy na powierzchnię życia, kieruje niem. Szczególnie ważnym jest dla życia świetlicowego kierownik, bez którego nie można rozpoczynać pracy. Podjęta bowiem, załamie się i zniszczeje. Kierownik świetlicy, to wychowawca, pomocnik i przyjaciel młodzieży, zdolny przeniknąć psychikę młodzieży pracującej i dorosłych. Musi on posiadać fachowe przygotowanie: społeczne i pedagogiczne. Od wyrobienia społecznego i poziomu duchowego kierownika zależeć będzie poziom i wartość pracy świetlicy. Kierownik świetlicy nie wysuwa się na czoło gromady, on tkwi w niej. Jest pomocnikiem przy wyzwalaniu się inicjatywy i realizowaniu pomysłów gromady. Osoba kierownika nie usuwa inicjatywy społecznej, jest duszą i żywą więzią każdego działu pracy oraz „żywym nerwem, łączącym poszczególne czynniki tak wewnątrz jak i nazewnątrz świetlicy w jeden mocny i zgrany organizm społeczny". Dobór odpowiednich kierowników dla świetlic i ich kształcenie, to jedno z najważniejszych zagadnień świetlicowych.

W powyższych uwagach starałem się dać ogólny, syntetycznie ujęty obraz świetlicy. Oczywiście w naszych warunkach trudno byłoby dociągnąć do owego obrazu. Brak lokali, brak ludzi przygotowanych do pracy w świetlicach. Jednakże zbyt ważną jest ta forma pracy kulturalno-oświatowej, by przeszkody te miały nas odciągnąć od podjęcia wysiłków w kierunku organizowania życia świetlicowego.

Należy nam się zastanowić nad istniejącemi możliwościami, jakie istnieją dla pracy świetlicowej na naszym terenie.

Stanisław Błasiński.

## Kilka uwag o nauce z Elementarza Samouczka.

(Dokończenie)

W Ogniskowcu z dnia 1. X. nr. 14-15 i z dnia 2. XII. nr. 18-19 podałem szereg dodatkowych wskazówek, jak należy używać Elementarza Samouczka w szkole. Do poprzednich uwag na podstawie tegorocznej praktyki pozostaje mi już niewiele do powiedzenia.

Dla porównania podaję rezultaty osiągnięte tego roku w kl. I szkoły ćwiczeń Państw. Seminarjum Naucz. w Tarnowskich Górach. Klasę tę prowadzi koleżanka Rzeszótkówna. Nauka rozpoczęła się 9 września. 17 września kol. Rz. pokazała dzieciom poraz pierwszy Elementarz Samouczek i poczęła je zapoznawać z obrazkami.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Do 1 | listopada | czytało Płomyczek | 2 | uczniów. |
| Do 15 | „ | „ „ | 4 | „ |
| Do 1 | grudnia | „ „ | 8 | „ |
| Do 15 | „ | „ „ | 14 | „ |
| Do 21 | „ | „ „ | 17 | „ |

Stan klasy 21 grudnia przedstawiał się następująco: na 32 uczniów 17 uczniów czyta, 4 uczniów zaczyna czytać, 7 uczniów przepisuje zdania z pamięci i słabo analizuje t. zn. czyta tylko bardzo łatwe zdania, 4 ukończyło dopiero 5 serję i jeszcze nie analizuje. Ostatni 4 uczniowie są bardzo słabi i przy nauce zbiorowej, nieindywidualnej napewnoby klasę I repetowali. Przy nauce systemem pracy indywidualnej na podstawie Elementarza Samouczka zaczną oni czytać najpóźniej przy końcu stycznia i żaden z nich nie zapowiada się na repetenta.

Przy porównaniu wyników nauki w innych województwach należy pamiętać, iż w woj. śląskiem dzieci w klasie pierwszej są o rok młodsze, nadto, iż chłopcy rozwijają się nieco później, niż dziewczęta.

Lekcja na podstawie Elementarza Samouczka przedstawia się następująco: W klasie jest kilka grup uczniów, usadzonych według postępów. Przyjmijmy, iż są 4 grupy. Pierwsza grupa, najlepsza czyta ustęp po cichu z czytanki Falskiego na klasę II. Na tablicy ma wypisane 3 pytania, odnoszące się do ogólnej treści ustępu. Każdy z uczniów tej grupy odczytuje pytania z tablicy po cichu i ma na 2 pytania również po cichu odpowiedzieć ustnie, na trzecie zaś pisemnie. Przy końcu lekcji lub w dniu następnym zdają sprawę ze swej pracy. Uczniowie, którzy kończą wcześniej pracę, zajmują się dowoli. Albo uczeń taki wybiera sobie jakąś pocztówkę z widoczkiem (najwięcej jest ich ze zwierzętami) i pisze coś o swym obrazku w zeszycie (od jednego do kilku zdań), lub rysuje, czyta Płomyczek albo czytankę.

Przejdźmy do drugiej grupy. Poszczególni uczniowie z tej grupy idą do pudełka, w którem są umieszczone kartki z pojedynczemi zdaniami. Uczeń odczytuje sam na środku klasy po cichu wybrane zdanie, zapamiętuje, jak się ono pisze, odkłada je na bok, idzie do ławki i pisze je z pamięci w zeszycie lub na kartce papieru. Po napisaniu wraca do swej kartki, porównuje z pamięci, czy dobrze napisał i wrazie błędu poprawia. Uczeń, który kilka zdań w ten sposób napisze, może potem rysować dowolnie lub wybiera sobie obrazek (pocztówkę) i pisze o nim zdanie. Czytanie ciągłych ustępów sprawia tej grupie jeszcze trudność.

Do trzeciej grupy należą ci, którzy ukończyli już 5 serję i znają duże litery, ale jeszcze czytać poza wyrazami z Elementarza Samouczka nie umieją. Nie dojrzeli oni jeszcze do analizy wyrazów, której ich się wcale nie uczy. Powody opóźnienia są tu różne. Najczęściej winę ponoszą rodzice, którzy, widząc, że dziecko czyta i pisze wyrazy, a nie wie z jakich liter się te wyrazy składają, bo się ich nie uczy, uczą go wybrzmiewać litery lub sylabizować, np. k o t — kot lub ka o te — kot. Nawyk ten utrudnia dzieciom szybkie przejście do czytania, do którego one przechodzą bez pomocy uczącego. Przyczyna

może być i ta, że dziecko używało częściowo podstępu przy pisaniu sprawdzianów, wskutek czego wszystkich seryj należycie nie opanowało i dlatego analiza (czytanie nowych wyrazów) sprawia mu wielkie trudności. Grupa trzecia ma więc swoiste zajęcie. Nauczyciel pisze na tablicy pojedyńcze zdania według obrazków pierwszej a potem drugiej serji np.: Ul jest dla pszczół. Lis dusi kury i kaczki. Oko ma dwie powieki. Kot łapie myszy i szczury i t. d.

Przypuśćmy, że uczący napisał pierwsze zdanie: Ul jest dla pszczół. Ponieważ dzieci czytają tylko Ul, a dalej przeczytać nie potrafią, przeto nauczyciel czyta im to zdanie, wskazując równocześnie po porządku wyrazy czytane, a uczniowie za nim powtarzają. Po przeczytaniu zdania 2—3 razy przez uczniów, nauczyciel poleca dzieciom przypatrzeć się, jak się to zdanie pisze, poczem zakrywa je papierem, a uczniowie piszą je z pamięci i porównują, czy dobrze napisali. Zdanie to piszą z pamięci 2 do 3 razy, aż je względnie dobrze napiszą, zaczem piszą drugie zdanie. Na drugi dzień dzieci piszą te same zdania i 1—2 następne. W ciągu kilku dni opanowują w ten sposób całą pierwszą serję obrazków, na podstawie których piszą już zdania całkowicie z pamięci według kolejności obrazków. W trakcie pisania w ten sposób drugiej serji uczniowie dochodzą już sami do pojęcia analizy i do czytania. Zamiast tych zdań można także dzieci wyuczyć czytać na pamięć zdań z kartek VII i VIII, których następnie wyuczą się pisać z pamięci pod dyktandem obrazków na odnośnych kartkach. Na przejście do samodzielnego czytania zdań potrzeba uczniom z grupy trzeciej 1—2 tygodni.

Grupa czwarta pisze wyrazy serji np. 5, czyta kartk ze sztuczną analizą, pisze duże litery.

Oto obraz pracy i nauki całej klasy. Rola nauczyciela jest tutaj inną, on nie uczy, lecz obserwuje i sprawdza postępy poszczególnych uczniów. Pomoc udzielona uczniom z grupy trzeciej jest tylko przejściowa i krótkotrwała.

Podkreślam z naciskiem, że na podstawie Elementarza Samouczka dzieci dochodzą same do czytania, a tylko drobna pomoc potrzebna jest tym dzieciom, o których była mowa przy grupie III, pomoc przy odczytaniu zdania, a nie przy analizowaniu na zgłoski i głoski wzgl. litery.

Zupełnie błędną jest recenzja o Elementarzu Samouczku p. Młodowskiej, zamieszczona w „Pracy Szkolnej" z dnia 30 listopada 1929 r. Nr. 9, gdzie autorka jej twierdzi, że „Elementarz Samouczek nadaje się jedynie przy nauczaniu czytania metodą analityczną". Twierdzenie to dowodzi, iż p. M. zbyt pobieżnie zapoznała się z Elementarzem Samouczkiem i błędnie komentuje instrukcję dodaną do niego. Nadto autorka recenzji oceniła Elementarz Samouczek miarą prawdopodobnie własnego elementarza, który równocześnie w tej recenzji zachwala i zapowiada jego szybkie ukazanie się z druku.

Ocena Elementarza Samouczka według miary innego elementarza jest z gruntu niewłaściwą, gdyż Elementarz Samouczek jest dosłownie samouczkiem i z tej strony tylko może być właściwie oceniany. Normalnie rozwinięte dziecko w wieku szkolnym ma się samo nauczyć czytać bez pomocy nauczyciela. Rola nauczyciela ogranicza się tylko do wskazania pracy i do stwierdzenia, kiedy praca ta została wykonana, aby uczeń mógł przejść do następnego zadania. O nauce głośnej a tem mniej o uczeniu analizy wyrazów przez nauczyciela wogóle niema mowy.

Autorka recenzji myli się również, kiedy dochodzi do wniosku, iż Elementarz Samouczek nie przeszedł praktycznej próby. Właśnie wyniki, otrzymane w zeszłym roku z nauki na nim, przemawiały za jego wydaniem drukiem. Pierwszą próbę przeszedł Elementarz Samouczek w szkole ćwiczeń w Mysłowicach oraz jego zasady zostały z powodzeniem zastosowane w szkole im. J. Piłsudskiego w Katowicach. W bieżącym roku stosuje go wielu nauczycieli (lek) z zadowoleniem, co stwierdzają oświadczeniem, iż do starych metod jużby nie chcieli powrócić.

Praktyka również wykazuje, iż głośne zbiorowe nauczanie na podstawie Elementarza Samouczka daje wyniki bez porównania słabsze, niż systemem samodzielnej, indywidualnej pracy dzieci. Klasę I w szkole ćwiczeń w Tarnowskich Górach, gdzie prowadzi się naukę czytania i pisania na podstawie Elementarza Samouczka i gdzie stosuje się nową metodę rachunków zwiedziło w czasie od października do grudnia przeszło 100 osób z nauczycielstwa. Józef Syska.

---

## Z SEKCJI ORGANIZACYJNO LUSTRATORSKIEJ.

Ponieważ równocześnie z końcem roku kalendarzowego kończy się okres administracyjny, dlatego Zarząd Okręgowy zwraca się do Zarządów Ognisk i Oddziałów Powiatowych z prośbą, ażeby dołożyły wszelkich starań celem uporządkowania spraw kasowych i wyrównały zobowiązania pieniężne za rok ubiegły. Całą gotówkę, jaka znajduje się w kasie, należy wysyłać natychmiast aż do wyrównania wszystkich zaległości. Ażeby zapobiec wzrastaniu zaległości, winny Zarządy przestrzegać § 19 statutu Związku, którego odnośne ustępy brzmią:

1. Członek może być wykreślony z Ogniska b) jeżeli zalega z wkładką lub wpłaceniem innych opłat związkowych przez 3 miesiące i mimo pisemnego upomnienia zaległości nie uiścił w terminie wyznaczonym przez Zarząd Ogniska.

3. Członek wykreślony z powodu wyżej podanego, obowiązany jest wyrównać wszelkie zaległości i zobowiązania w Kasie Ogniska.

Poszczególne Ogniska, winny we własnym interesie przestrzegać zasady regularnego płacenia wkładek, gdyż stosownie do uchwały Zarządu Głównego straciłyby prawo wysyłania d legatów tak na zjazdy delegatów w Warszawie, jak i na zjazdy okręgowe.

Roczne kwestjonarjusze sprawozdawcze rozesłane poszczególnym Ogniskom prosimy wypełnić i przesłać po jednym egzemplarzu do Oddziałów Powiatowych i Zarządu Okręgu w Katowicach najpóźniej do dnia 10 lutego Ażeby umożliwić przyjazd delegatów Zarządu Okręgu na zebranie poszczególnych Ognisk czy Oddziałów Powiatowych, należy zawiadomić o terminie zebrania Zarząd Okręgowy oraz lustratorów odnośnych rejonów przynajmniej tydzień naprzód.

Wykaz rejonów lustratorskich oraz adresy lustratorów podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Ogniskowca". Lustratorem na powiat rybnicki i pszczyński jest kol. Stanuch Władysław.

Przewodniczący Sekcji Organizacyjno Lustratorskiej urzęduje w czwartki między godz. 16—18.

Hejnar Józef
Przewodniczący Sekcji

## KURS KWALIFIKACYJNY.

Sekcja Pedagogiczna przy Zarządzie Okręgowym Z. P. N. S. P. w Katowicach, chcąc przyjść nauczycielstwu z pomocą, uruchamia trzechmiesięczny kurs do egzaminu kwalifikacyjnego, stosownie do nowych wymagań W. O. P..

Program kursu obejmuje 1. omówienie: a) programów szkół powszechnych i rozpraw metodycznych, b) obszernej literatury pedagogicznej, podanej w okólniku W. O. P., 2. przerobienie: historji wychowania, logiki, psychologji i administracji szkolnej. Wykłady fachowych prelegentów odbywać się będą 2 razy tygodniowo po 3 godziny.

Ponieważ otwarcie kursu ze względu na trudność otrzymania lokalu uległo zwłoce, dlatego przyjmuje się jeszcze zgłoszenia na kurs. Opłata za kurs wynosi 20 zł. miesięcznie. Bliższe informacje dotyczące pomieszczenia kursu umieści się w Polsce Zachodniej.

Stanisława Ogiegłowa
Przewodnicząca Sekcji Pedagogicznej

## KURS GIMNASTYKI DLA KOLEŻANEK.

Ognisko katowickie podaje do wiadomości, że Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach chętnie poprowadzi dla koleżanek kurs gimnastyki zdrowotnej, jeżeli zgłosi się dostateczna ilość, mianowicie 20 (dwadzieścia). Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Ogniska katowickiego w poniedziałki i czwartki od godz. 16—18.

## ZE ZWIĄZKU TEATRÓW LUDOWYCH.

Piąty Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych w Warszawie odbędzie się w dniu 2 lutego 1930 roku. Program zjazdu obejmuje między innemi sprawozdanie z dziesięciolecia istnienia Związku, pokazy i referaty z dziedziny teatru ludowego w Polsce, oraz cały szereg doniosłych zagadnień z dziedziny kultury na wsi i w mieście.

Zjazd zapowiada się bardzo liczny, co tłumaczyć należy tem, że coraz większe rzesze interesują się teatrem ludowym.

Uczestnicy korzystać będą ze zniżki kolejowej. Bliższe informacje oraz szczegółowy program wraz z kartą uczestnictwa wysyła na żądanie Związek Teatrów Ludowych w Warszawie ul. Tamka 1.

## KORESPONDENCYJNY KURS TEATRALNY DLA KIEROWNIKÓW I REŻYSERÓW TEATRÓW LUDOWYCH.

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie zorganizował 8-mio miesięczny kurs korespondencyjny dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych.

Program kursu obejmuje wszelkie przedmioty z zakresu teatrologji. Wykłady prowadzone przez wybitnych znawców literackich i artystycznych dają bogaty materjał teoretyczny i praktyczny. Każdy, komu dobro sceny ludowej leży na sercu, a przedewszystkiem wszyscy kierownicy i reżyserzy teatrów amatorskich powinni korzystać z wymienionego kursu.

Opłata za wykłady wynosi miesięcznie zł 6.

Informacje i zapisy przyjmuje Związek Teatrów Ludowych Warszawa, ul. Tamka 1. P.K.O. 3464.

## Z ŻYCIA OGNISK.

### KOCHŁOWICE.

Z walnego zebrania „Ogniska w Kochłowicach, odbytego dnia 19 grudnia 1929 r. Po zagajeniu nastąpiło sprawozdanie ustępującego prezesa i poszczególnych członków Zarządu, oraz przewodniczących Sekcyj. Działalność ustępującego Zarządu była w ciągu roku owocna.

Przystąpiono z kolei rzeczy do wyboru nowego Zarządu. Wybory przeprowadził kol. Wilczyński Adam. Prezesem został kol. Bielewicz Władysław, zastępcą prezesa kol. Łaszczok Jan, sekretarzem kol. Kołodziejczyk Antoni, skarbnikiem kol. Łaszczokowa Ewa. Komisję Rewizyjną stanowią: Kol.: Czarnikówna, Sorysówna i Wojewoda Czesław. Przewodniczącym Sekcji Pedagogicznej jest kol. Stabrawa Stanisław, przewodniczącym Sekcji Muzycznej kol. Etgens Stefan. Przewodniczącym Sekcji Ośw. Pozaszk. obrano kol. Maliczaka Ludwika.

Po przeprowadzeniu wyborów zabrał głos kol. Bielewicz zaznaczając, że zobojętnienie niektórych członków dla spraw związkowych musi ustąpić na korzyść twórczej pracy dla idei związkowej. Następnie omówiono bieżące sprawy organizacyjne.

## PROGRAM WYKŁADÓW
### INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO W KATOWICACH W II TRIMESTRZE ROKU SZKOLNEGO 1930.

Styczeń.

Piątek 10. Prof. Stromiłło. Wartość harcerstwa i rozwój skautingu światowego.
Dr. Klemensiewicz. Dydaktyka języka polskiego w szkole powszechnej.

Sobota 11. Dr. Kuchta. O dzieciach trudnych do wychowania.
Dr. Sobolski. Zróżnicowanie rasowe dzieci w Polsce (z ćwiczeniami antropometrycznemi).
Piątek 17. Prof. Strumiłło. Psychologja okresu dojrzewania.
Dr. Ormicki. Pracownia geograficzna (wykład wstępny).
Sobota 18. Prof. Szuman. Psychologja pedagogiczna.
Dr. Kłodziński. Naukowy a szkolny kurs historji.
Piątek 24. Dr. Bobkowska. Z metodyki nauczania elementarnego.
Dr. Klemensiewicz. Dydaktyka jezyka polskiego w szkole powszechnej.
Sobota 25. Prof. Jeżewski. Ćwiczenia w sporządzaniu przyrządów fizycznych dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich.
Dr. Kłodziński. Cele nauczania historji.
Piątek 31. Dr. Ormicki. Pracownia geograficzna.

Luty.

Sobota 1. Prof. Szuman. Psychologja pedagogiczna.
Dr. Kłodziński. Związek historji z nauką obywatelską.
Piątek 7. Prof. Strumiłło. Psychologja okresu dojrzewania.
Dr. Klemensiewicz. Dydaktyka jezyka polskiego w szkole powszechnej.
Sobota 8. Dr. Kuchta. O dzieciach trudnych do wychowania.
Dr. Sobolski. Zróżnicowanie rasowe dzieci w Polsce.
Piątek 14. Prof. Strumiłło. Psychologja okresu dojrzewania.
Dr. Ormicki. Prace geograficzne.
Sobota 15. Prof. Szuman. Psychologja pedagogiczna.
Prof. Jeżewski. Ćwiczenia w sporządzaniu przyrządów fizycznych dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich.
Piątek 21. Dr. Klemensiewicz. Dydaktyka języka polskiego w szkole powszechnej.
Dr. Bobkowska. Z metodyki nauczania elementarnego.
Sobota 22. Dr. Kuchta. O dzieciach trudnych do wychowania.
Dr. Sobolski. Zróżnicowanie rasowe dzieci w Polsce.
Piątek 28. Dr. Kruszewski. Dotychczasowe próby systemu daltońskiego w Polsce.
Doc. Nikodym. Geometrja i jej nauczanie.

Marzec.

Sobota 1. Prof. Szuman. Psychologja pedagogiczna.
Dr. Kłodziński. Rodzaje materjału i metody nauczania historji.
Piątek 7. Prof. Strumiłło. Psychologja okresu dojrzewania.
Dr. Klemensiewicz. Dydaktyka języka polskiego w szkole powszechnej.
Sobota 8. Prof. Jeżewski. Ćwiczenia w sporządzaniu przyrządów fizycznych dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich.
Piątek 14. Dr. Ormički. Prace geograficzne.
Sobota 15. Prof. Szuman. Psychologja pedagogiczna.
Dr. Kłodziński. Pomoce naukowe do historji.
Piątek 21. Dr. Sobolski. Zróżnicowanie rasowe dzieci w Polsce.
Dr. Klemensiewicz. Dydaktyka jezyka polskiego w szkole powszechnej.
Soboto 22. Prof. Jeżewski. Cwiczenia w sporządzaniu przyrządów fizycznych.
Piątek 28. Dr. Bobkowska. Z metodyki nauczania elementarnego.
Doc. Nikodym. Geometrja i jej nauczanie.
Sobota 29. Prof. Szuman. Psychologja okresu dojrzewania.

Wykłady odbywają się w Instytucie Pedagogicznym, ul. Wojewódzka 45. Pierwszy każdocześnie od godz. 16.30 do 18, drugi od 18.10 do 19.40. Początek II trymestru 10 stycznia, koniec 4 kwietnia 1930 r. Ćwiczenia geograficzne odbywać się będą w pracowni geograf. Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Katowicach przy ul. 3 Maja. Uczestnicy poprzednio zgłosić się mają w sekretarjacie Inst. Ped.

Ćwiczenia prof. Jeżewskiego odbywać się będą w sali robót ręcznych w Państw. Gimnazjum w Katowicach przy ul. Mickiewicza 13.

## CZASOPISMA.

Polska Oświata Pozaszkolna. Nr. 6 listopad-grudzień 1929. Treść: A. Konewka: Wszechświatowa konferencja kształcenia dorosłych w Cambridge. — P. Maślankiewicz: Analiza sprawozdań bibljotecznych T. C. L. — W. Malimak: Ewolucja poglądów współczesnych na państwo. — Sprawozdania z wycieczek i kursów oświatowych. — Z ruchu oświatowego w Polsce i zagranicą: Przegląd pism i literatury.

Miesięcznik Pedagogiczny Nr. 12 grudzień 1929 r. Treść: A. Milata: Analiza krajobrazu (dok.). — St. Kuśmierz Ochrona przyrody w szkole. — F. Kotas: O polski system stenograficzny. J. Szuścik: Jak postępować z naszymi wychowankami. — Kronika bieżąca. — Z ruchu organizacyjnego. — Z Czechosłowacji. — Kronika zagraniczna. — Recenzje. —

Ruch Pedagogiczny. Nr. 12 grudzień 1929 r. Treść: Dr. M. Sekreta: Przesłanki filozoficzne i psychologiczne podstawy pedagogiki współczesnej (dokończenie). — Dr. R. Taubenszlag. O jednostronności niektórych poczynań pedagogicznych współczesnej epoki (dokonczenie). — Recenzje. — Spis rzeczy. —



Redaguje komitet z J. Syską na czele. Wydawca w mieniu Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. i redaktor odp. Michał Starmach, Mysłowice, Nowokościelna 4. — Tłoczono w drukarni „Sztuka", Mysłowice, Powstańców 7 Tel. 71